

Portal Województwa Lubuskiego



Marszałek Elżbieta Anna Polak w „Faktach po Faktach”



Kategoria - Odra

Data publikacji -13 sierpnia 2022 godz. 10:20

Lubuska marszałek Elżbieta Anna Polak była gościem programu TVN24 „Fakty po Faktach”. Tematem rozmowy była Odra i katastrofa ekologiczna.

Marszałek rozmawiała w piątek w godzinach popołudniowych z ministrem środowiska Brandenburgii Axelem Voglem

– Minister potwierdził, że badania przeprowadzone przez sąsiadów wykazały, że stężenie rtęci w odrzańskej wodzie jest wysokie, ponad skalę – informowała widzów marszałek. – Badania te będą powtarzane. My nie mamy takich badań, mam nadzieję, że to nadrobimy, ze swej strony takie zleciłam. Jestem zdumiona biernością polskich władz. Nasi sąsiedzi również sygnalizują, że nie zostali poinformowani o tym co się dzieje. Urząd Kryminalny wszczął śledztwo w sprawie zatrucia wód Odry. Cóż, nie przypominam sobie podobnej katastrofy ekologicznej, a w samorządzie pracuję już długo.

Na pytanie, czy to rtęć była przyczyną zatrucia ryb marszałek odpowiedziała, że na razie nie wiadomo. Brana jest również pod uwagę nadmierna stężenie tlenu. Stwierdziła również, iż zasady współpracy międzynarodowej w takich przypadkach regulują przepisy i rząd polski był zobowiązany do przekazania takiej informacji. Tymczasem przedstawiciele strony rządowej jeszcze wczoraj potwierdzili, że o problemach z wodami Odry wiedziano już 27 i 28 lipca. Nie ma wątpliwości, powinniśmy sąsiadów powiadomić, jesteśmy wspólnie spadkobiercami cywilizacji Odry.

– Podczas rozmowy pan minister z przykrością stwierdził, że gdybyśmy sąsiadów o tym powiadomili, mieliby szansę lepiej do tego kryzysu się przygotować – dodała marszałek. – Tutaj odbieramy bolesną lekcję centralizacji. Jeszcze pięć lat temu działania byłyby w sferze naszych kompetencji, teraz to sprawa rządu. Tymczasem to chodzi o nasze zdrowie i życie. Mamy do czynienia z katastrofą, w której już ucierpiał cały ekosystem.

Co dałoby ogłoszenie stanu klęski żywiołowej? Nasz region o to zabiega, gdyż daje to całkiem nowe uprawnienia państwu, uruchamia dodatkowe instrumenty, jak chociażby możliwość wykorzystania wojska. Dotychczas z odrzańską katastrofą walczyli mieszkańcy, przede wszystkim wędkarze i wolontariusze.

– Spotkałam się z przedstawicielami siedmiu okręgów PZW z pięciu województw – mówiła marszałek Polak. – Ci ludzie ze łzami w oczach opowiadali jak próbują ratować rzekę. W pilnym trybie zarząd województwa przekazał sto tysięcy złotych na wsparcie ich działań. Odłowiono kilkadziesiąt ton martwych ryb, a to podobno tylko początek. Tymczasem minister Witkowski był zdziwiony, że potrzebny jest jakiś sprzęt.